



JAK ZMINIMALIZOWAĆ RYZYKO ZLECENIA PRZEWOZU ŁADUNKU

Kamil Krasuski, CATL Kancelaria Prawna

Wyprzedzić oszusta

Każdy podmiot działający w obszarze transportu i korzystający z podwykonawców musi liczyć się z zagrożeniem wyłudzenia towaru przez oszusta, wskutek czego powierzony mu ładunek nigdy nie dotrze do miejsca przeznaczenia. Mimo iż ryzyko to jest stosunkowo niewielkie (w porównaniu np. do ryzyka kradzieży czy wypadku komunikacyjnego), to jednak jak już się zmaterializuje, ma bardzo dotkliwe konsekwencje.

Spowodowane to jest wieloma czynnikami. Oszuści rzadko kiedy decydują się na przywłaszczenie mało wartościowych ładunków. W dużej części dochodzi więc do zaginięcia towaru, który jest łatwo zbywalny i ma stosunkowo dużą wartość. Powoduje to w efekcie, iż szkody często wynoszą od 20 000 EUR do 100 000 EUR.

Ujawnienia lub zatrzymania oszustów są niestety bardzo rzadkie, a najczęściej

dochodzi do tego, gdy cały ładunek został już upłynniony. Nie jest więc możliwym uzyskanie kwoty odszkodowania bezpośrednio od sprawców, gdyż albo są oni nieznani, albo po prostu nie posiadają majątku pozwalającego na wyegzekwowanie jakiegokolwiek długu.

Większość ubezpieczeń występujących na rynku (zarówno OC Spedytora jak i OC Przewoźnika) nie gwarantuje ochrony od szkody powstałej wskutek oszustwa. Wyłączenia stosowane w OWU (w szczególności dotyczące rażącego niedbalstwa i winy umyślnej) uniemożliwiają więc uzyskanie odszkodowania od ubezpieczycieli odszkodowań z polis, które posiadają podmioty będące ofiarami oszustów.

W związku z tym w przypadku zlecenia przewozu oszustowi istnieje bardzo duże prawdopodobieństwo, iż koniecznym będzie naprawienie szkody z własnego majątku, bez możliwości przerzucenia choćby części zobowiązania czy to na nieznanego podwykonawcę, czy też na zakład ubezpieczeń, który nie odpowiada za takie szkody na mocy łączącej strony umowy.

Metody oszustów

Doświadczenie wskazuje, że z roku na rok działania oszustów są coraz bardziej zróżnicowane i można odnieść wrażenie, że są oni ciągle co najmniej jeden krok przed zleceniodawcami przewozów. To z kolei powoduje, że coraz trudniej jest uniknąć przekazania zlecenia w niewłaściwe ręce. Sprawy z ostatnich kilkunastu miesięcy pozwalają na przedstawienie kilku przykładowych metod, w jaki sposób doszło do przejścia ładunku przez oszusta, a następnie jego zaginięcia.

Przykład 1.

Spedytor firmy X zamieścił na jednej z giełd transportowych ładunek półtusz wieprzowych na trasie Polska-Węgry. Jeszcze tego samego dnia odezwał się przewoźnik węgierski, który wyraził zainteresowanie ofertą. Po ustaleniu szczegółów, przesłaniu przez przewoźnika dokumentów firmowych, doszło do zawarcia umowy przewozu. Wszelkie ustalenia telefoniczne były dokonywane przez telefon komórkowy, a korespondencja mailowa prowadzona była z „firmowej” skrzynki przewoźnika założonej na darmowym portalu hotmail. Towar nigdy nie dojechał do odbiorcy, więc nadawca wystosował roszczenie do spedycji X na kwotę prawie 28 000 EUR.

Po zaistnieniu zdarzenia okazało się, iż firma, pod którą podszywał się oszust, rzeczywiście istniała, jednakże zajmowała się całkowicie inną działalnością. Co więcej, na stronach internetowych możliwe było odnalezienie numeru stacjonarnego do tej firmy i można założyć, że kontakt z tym numerem spowodowałby, iż oszustwo zostało wykryte przed powierzeniem towaru fałszywemu przewoźnikowi.

Przykład 2.

Spedytor firmy A zamieścił na jednej z giełd transportowych ładunek płatków, na ogłoszenie odpowiedział przewoźnik B, który był zarejestrowany na tej giełdzie już od dłuższego czasu i miał nieposzlakowaną opinię. Po sprawdzeniu przez spedytora dokumentów dostępnych na giełdzie transportowej doszło do zawarcia umowy przewozu. W tym przypadku również towar nigdy nie dotarł do odbiorcy. Po powzięciu podejrzenia, iż przewoźnik okazał się oszustem, podjęto działania zmierzające do ponownej weryfikacji podwykonawcy. Okazało się, że oszuści przejęli konto rzeczywiście istniejącej firmy przewozowej i wykorzystali je do pozyskiwania zleceń z giełdy. W wyniku zdarzenia doszło do szkody na kwotę 22 000 EUR.



Fot. Fotolia

Przykład 3.

Spedytor firmy K zamieścił ładunek na giełdzie transportowej, po czym otrzymał odpowiedź od firmy L, która wyraziła zainteresowanie zawarciem umowy. Po dokładnym sprawdzeniu otrzymanych dokumentów oraz weryfikacji opinii o przewoźniku zawarł umowę przewozu. Niestety, tak jak w pozostałych przykładach ładunek ostatni raz był widziany w chwili załadunku. Znamienne jest, że w tym przypadku oszustem okazał się kierowca przewoźnika, który został zatrudniony tuż przed tym przewozem. Posługiwał on się kompletem fałszywych dokumentów, co niestety nie zostało zweryfikowane przez pracodawcę. W efekcie doszło do szkody na kwotę ponad 90 000 EUR.

Przedstawione przykłady stanowią pewien wycinek, który ma za zadanie w sposób ogólny przedstawić sposoby działania oszustów. Nadal w zdecydowanej większości są to działania polegające na fałszowaniu dokumentów, ale coraz częściej można zauważyć kreatywność oszustów. Znane są przypadki zarówno zakładania firm przewozowych przez oszustów (gdzie wszystkie dokumenty są prawdziwe, począwszy od EDG, na opłaconej polisie OCP kończąc) jak i przejmowania istniejących firm tylko w celu dokonania przestępstw.

Jak zminimalizować ryzyko oszustwa

Odpowiedź jest tylko jedna - takiego ryzyka nie można wyeliminować w 100%. Jednakże można (a nawet należy) je zminimalizować stosując odpowiednie procedury, których przestrzeganie w codziennej pracy pozwala na w miarę spokojny sen. Jednymi z najważniejszych kroków, jakie spedytor powinien podjąć przed zleceniem przewozu, są: uzyskanie od przewoźnika dokumentów firmowych - w szczególności NIP, KRS lub EDG, REGON, licencja transportowa, polisa ubezpieczeniowa. Samodzielne znalezienie informacji o firmie w zasobach Internetu, włącznie z ustaleniem czy podane adresy e-mail, numery faksów i telefonów są tożsame z tymi w Internecie. Nawiązanie kontaktu telefonicznego z przewoźnikiem na numer stacjonarny. Dokładna weryfikacja otrzymanych dokumentów - sprawdzenie czy są one ze sobą zgodne, czy wszędzie dane firmy, adresy są takie same. Sprawdzenie ważności polisy ubezpieczeniowej - nale-

ży zadzwonić do zakładu ubezpieczeń wystawiającego polisę i potwierdzić zarówno fakt istnienia polisy o takim numerze, jak i dane firmy, na jaką została ona wystawiona. Niezbędna jest weryfikacja danych powszechnie dostępnych w Internecie. W przypadku podmiotów zarejestrowanych w Polsce pomocne mogą być następujące strony: <https://ems.ms.gov.pl/krs/> wyszukiwanie podmiotu - wyszukiwarka Ministerstwa Sprawiedliwości, która pozwala znaleźć podmiot po numerze KRS, <https://prod.ceidg.gov.pl/ceidg.cms.engine> - wyszukiwarka podmiotów prowadzących działalność gospodarczą, <http://gitd.gov.pl/botm/index.php> - na stronie zamieszczony jest wykaz licencji towarowych, który pozwala na zweryfikowanie, czy dany przewoźnik posiada uprawnienia do świadczenia usług w zakresie przewozów międzynarodowych. Wykaz licencji jest na bieżąco aktualizowany. W przypadku podmiotów zagranicznych warto zajrzeć na: http://ec.europa.eu/taxation_customs/vies/ - strona umożliwia potwierdzenie numeru VAT nadanego przez Państwa Członkowskie Unii Europejskiej, http://krs.wp.pl/index.php?goto=statyczne/krs/krs_rejestry_zagr - na stronie znajdują się linki do kilku rejestrów prowadzonych przez poszczególne państwa. Rzetelne stosowanie się do powyższych zaleceń będzie miało z pewnością wpływ na zmniejszenie ryzyka powstania szkody w wyniku oszustwa. Jest to oczywiście katalog otwarty i warto rozszerzać go w celu jak najlepszego zabezpieczenia interesów spedytorów, przewoźników oraz właścicieli ładunków.

Gdy doszło do szkody

Praktyka wskazuje, że w sytuacji, gdy doszło już do zlecenia przewozu oszustowi, pierwszym krokiem powinno być bezzwłoczne zgłoszenie tego faktu odpowiednim organom (policja, prokuratura). Pozwoli to na podjęcie odpowiednich działań przez te organy i być może na zatrzymanie sprawców lub nawet odzyskanie towaru.

Zleceniodawca

Z punktu widzenia zleceniodawcy takiego oszusta sytuacja jest zazwyczaj mało komfortowa. Najważniejszym jest stwierdzenie, w jakim charakterze wystąpił tenże zleceniodawca.

Spedytor

Jeżeli przyjął on zlecenie na organizację przewozu i zawarł w ten sposób umowę

spedycji, możliwym jest niekiedy powołanie się na brak winy w wyborze, co spowoduje, że zgodnie z obowiązującym prawem nie będzie on ponosił odpowiedzialności za szkodę. Jest to w praktyce dość trudne dowodowo (spotyka się pogląd, iż sam fakt zawarcia umowy z oszustem jest winą w wyborze), jednakże w niektórych przypadkach skuteczne. Mniej ciekawie wygląda sprawa, gdy zostanie wykazana wina w wyborze, co powoduje powstanie przesłanki odpowiedzialności za powstałą szkodę. Wydaje się w takiej sytuacji, że jedynym rozsądnym wyjściem jest skorzystanie z polisy OC Spedytora. Czy zakład ubezpieczeń wypłaci jednak odszkodowanie, zależy wyłącznie od zapisów umowy. Wyłączenie z odpowiedzialności szkód powstałych w wyniku rażącego niedbalstwa i/lub winy umyślnej powoduje, że w prosty sposób zakłady ubezpieczeń odmawiają wypłat, a sądy przyznają im rację ze względu na wiążącą moc umowy ubezpieczenia.

Przewoźnik

W przypadku wystąpienia przez zleceniodawcę w charakterze przewoźnika (umownego) nie ma możliwości uwolnienia się od odpowiedzialności poprzez wykazanie braku winy w wyborze. Nie jest więc istotnym, jak dokładnie podwykonawca został zweryfikowany, gdyż i tak za każdym razem jego zleceniodawca odpowiada za jego działania bądź zaniechania tak, jak za swoje własne działania i zaniechania. Ma to taki skutek, że nader często wina umyślna przewoźnika-oszusta zostaje automatycznie przypisana zleceniodawcy. Wyjściem z sytuacji również może być ubezpieczenie OC, pod warunkiem włączenia odpowiednich klauzul umownych. Najbardziej istotnymi z punktu widzenia opisywanych szkód są klauzule wyłączające odpowiedzialność za podwykonawców, odpowiedzialność za szkody powstałe w wyniku rażącego niedbalstwa oraz odpowiedzialność za szkody powstałe w wyniku winy umyślnej. Warto więc dokładnie przyjrzeć się procedurom stosowanym przy wykonywaniu transportu drogowego, zarówno w zakresie pośrednictwa przy przewozie rzeczy, jak też transportu drogowego. Ich przestrzeganie jest nadzwyczaj istotne ze względu na minimalizację ryzyka. Posiadanie przy tym skutecznego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej pozwoli na oddalenie widma konieczności naprawienia szkody z własnego majątku.